

ŚP. PROF. ZYGMUNT ZAGÓRSKI



28 marca 2013 roku, w Wielki Czwartek, zmarł w Poznaniu Zygmunt Zagórski, długoletni profesor UAM, jeden z grona najwybitniejszych współczesnych językoznawców polskich. Pozostawił po sobie bardzo bogaty dorobek naukowy, zróżnicowany pod względem problemowym, materiałowym i metodologicznym z zakresu dialektologii, onomastyki, kultury języka, stylistyki lingwistycznej, tekstologii i historii nauki.

Miałam szczęście poznać Profesora nieco bliżej na konferencji naukowej *Rozwój polskiego systemu językowego* we wrześniu 1997 roku w Mogilanach k. Krakowa, na której – po pracowym dniu obrad – zorganizowano spotkanie towarzyskie. Profesor Zagórski stał się inicjatorem swego rodzaju koncertu pieśni biesiadnych i patriotycznych, które śpiewaliśmy do północy. Na kolejnym spotkaniu konferencyjnym, poświęconym problemom historii języka, które odbywało się w grudniu 1999 roku w salach PTPN, Profesor żywo interesował się życiem naukowym językoznawców polonistów z Lublina, po czym nieco

tajemniczo zapowiedział, że myśli o „niespodziance dla Lublina”. Zaintrygowana i onieśmielona nie dopytywałam się wówczas, o co chodzi. Wkrótce jednak, bo już wiosną 2000 roku, otrzymaliśmy (UMCS i KUL) oficjalne zaproszenie na „Dni Lublina w Poznaniu” i jesienią tegoż roku wspólnie wyjechaliśmy uniwersyteckim mikrobusiem do Poznania. Po południu zatrzymaliśmy się w Gnieźnie, gdzie niestrudzona ówczesna pani doktor Eliza Grzelakowa wraz z mężem Andrzejem zorganizowali nam spotkanie z ks. prof. dr hab. Marianem Aleksandrowiczem w Bibliotece Archidiecezjalnej, a następnie – wytworną kolację. Mieliśmy wyjątkową okazję zobaczyć najcenniejsze zabytki, m.in. Bullę gnieźnieńską z 1336 roku, Złoty Kodeks z 800 roku, wiele bezcennych rękopisów i inkunabułów. Kiedy nazajutrz opowiadaliśmy swoje wrażenia Profesorowi Zagórskiemu, to bardzo cieszył się naszą radością. Obrady z naszymi referatami odbywały się w PTPN pod czujnym okiem Profesora, który z troską dopytywał, jak nam się mieszka w Poznaniu (w „Jowicie”) i czy nie jesteśmy głodni. To pierwsze spotkanie głęboko zapadło w naszą pamięć. A potem były następne: rewizyta naszych kolegów z Poznania w Lublinie, kolejne trzy wyjazdy lublinian do Poznania, dwie wspólne konferencje w Kazimierzu n. Wisłą, jedna (w październiku 2012 roku) w Lublinie i Zamościu (łącznie osiem wspólnych konferencji). Pan Profesor Zagórski żywo naukowo i organizacyjnie uczestniczył w tych spotkaniach: wygłaszał referaty, dyskutował, przewodniczył i zawsze, z wielką precyzją, podsumowywał obrady. Akcentował osiągnięcia i, co ważne, wskazywał nowe perspektywy badawcze. Referaty są opublikowane w recenzowanych tomach pokonferencyjnych: *Poznańskich Spotkaniach Językoznawczych* i lubelskich tomach cyklu: *Język Polski. Współczesność. Historia*, wydawanych naprzemiennie przez UMCS i KUL. Profesor bardzo starał się, aby pokazać nam różne obiekty kultury Poznania i okolic. To dzięki Niemu zwiedziliśmy zespół pałacowo-ogrodowy w Kórniku ze słynną biblioteką, Ostrów Tumski, Stare Miasto i Malcę.

Na ostatnie „Dni Lublina w Poznaniu”, które odbyły się od 15 do 17 XI 2009 roku w Domu Pracy Twórczej i Wypoczynku w Obrzycku, Profesor przyjechał z p. prof. Stanisławem Mikołajczakiem i przywiózł nam poznański tradycyjny przysmak – rogaliki świętomarcińskie, a przy nich i herbacie długo rozmawialiśmy o różnych sprawach ogólnych i osobistych, którymi Profesor żywo się interesował, mówiąc, że ważna jest nauka, ale szczególnie ważna jest rodzina. To spotkanie często wspominamy, gdyż Profesor dobitnie powtórzył to, co mówił wcześniej, że nie wolno nam zaniedbywać i zaniechać tych kontaktów UAM – KUL – UMCS, na które On kiedyś będzie patrzył „z góry”.

Panie Profesorze, postaramy się być wierni temu, co Pan zainicjował i o co tak się troszczył.

I jeszcze jedno osobiste wspomnienie. Na konferencji w czerwcu 2008 roku w Puszczykowie Profesor opowiedział mi swoje przeżycia wojenne. Wspominał Wileńszczyznę, gdzie jako kilkunastoletni młodzieniec i żołnierz AK wykonywał bardzo trudne i wysoce niebezpieczne zadania łącznika. Mówił o etosie polskich żołnierzy podziemia, ich odwadze i odpowiedzialności. Z podziwem wspominał swoich dowódców. Nie chciał jednak wracać do czasów więziennych (pięć miesięcy pobytu w więzieniu, po schwytaniu przez NKGB) mówiąc, że były to czasy wielu niegodziwości. Profesor był wiernym patriotą, znanym nie tylko w Poznaniu, ale i na forum ogólnopolskim, często sygnował swoim nazwiskiem listy otwarte w wielu kwestiach ważnych dla narodu.

Profesor kochał swój uniwersytet. Dał temu wyraz podczas podniosłej uroczystości odnowienia doktoratu (w 50-lecie jego uzyskania) w listopadzie 2011 roku, a także w dedykacji brzmiącej „Mojemu Uniwersytetowi” znajdującej się w książce *Językoznawstwo polskie na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w latach 1919-2009*, gdzie w *Uwagach końcowych* tejże książki napisał: „Udało się w naszym ośrodku stworzyć w ciągu wielu lat stale doskonalący się, otwarty i chłonny, a równocześnie mający własny profil działania warsztat badawczy specjalistów rozwijających myśl twórczą w sferze wielostronnego, głębokiego poznawania tak ważnego z punktu widzenia komunikacji społecznej oraz kultury i tożsamości narodowej zjawiska, jakim jest język polski” (s. 137).

Zachowując we wdzięcznej pamięci osobę śp. Profesora Zygmunta Zagórskiego, będziemy się nadal uczyć od Niego rzetelności badawczej, odpowiedzialności i patriotyzmu.

*Władysława Bryła*